GŁOS POMORSKI

Nr. 295 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcz. **1.966.250** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcz. **1 9 1 250** mk — pod opaską w Polsce i do Gdańska 1.980.000 mk., do Niemiec 2.010.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5.— frc., do Anglji 1,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 4-łamowej 30.000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie i 8-łam. przed tekstem 150.000 mk., wśród tekstu 90.000, za tekstem 70000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz**, piątek, dnia 28 go grudnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51**.

Orędzie świąteczne kanclerza Marksa.

Niesłychane zubożenie Niemiec. — Zanik zamożnego stanu średniego. — Półtora miljona bezrobotnych. — Redukcja urzędników — Przyrzeczenie czy wykręty.

Berlin, 26. 12. (Pat.) Za pomocą radiotelefonu ogłoszono dzisiaj w całych Niemczech polityczne

orędzie świąteczne

kanclerza Marksa. Kanclerz przedstawia na wstępie w jaskrawych barwach **zubożenie i głód w Niemczech**, wyraża zagranicy

podziękowanie za ofiary

na rzecz głodnych, podkreśla solidarność Niemców całego świata, wspomina o Niemcach wydalonych z krajów okupowanych, oraz o tych, którzy znajdują się

w więzieniach francuskich,

wreszcie stwierdza **rozpadnięcie się zamożnego ongi niemieckiego stanu średniego.**

Orędzie zaznacza w dalszym ciągu, że w Niemczech jest

półtora miljona bezrobotnych

i 2 miljony częściowo tylko zatrudnionych, ponadto w krajach okupowanych jest również 2 miljony bezrobotnych taka ilość częściowo zatrudnionych.

Nareszcie wspomina kanclerz o **redukcjach urzędników**, będących wynikiem niezbędnych oszczędności oraz w końcu orędzia kanclerz składa

solenne przyrzeczenie,

że naród niemiecki i rząd Rzeszy będą starały się w największej mierze wypełnić zobowiązania dotyczące odszkodowań.

Nowy memorjał niemiecki.

Wyrażane są w nim sprawy ekonomiczne i administracyjne, nie poddając dyskusji kwestji odszkodowań.

Paryż, 26. 12. (Pat.) Memorjał niemiecki, wręczony Poincaremu, wyraża poglądy Niemiec na sprawy ekonomiczne i administracyjne, nie poddając dyskusji całokształtu sprawy odszkodowań.

Charge d'affaires Hoesch odczytał dokument, poczem Poincare zażądał pewnych wyjaśnień. Rząd Rzeszy pragnął by widzieć usunięta barjerę celną oraz zniesienie opłat, pobieranych na terytorium okupowanem. Rząd Rzeszy pragnął współpracować w ukonstytuowaniu banku reńsko-westfalskiego oraz domaga się powrotnego przyjęcia na służbę wydalonych funkcjonarjuszy, żądając powrotu niemieckich kolejarzy i pracowników.

Rady ministrów w Paryżu i Brukseli zajmą się zbadaniem pytania, czy propozycje niemieckie podyktowane są w istocie chęcią ułatwienia odbudowy życia ekonomicznego oraz płacenia odszkodowań.

Zmniejszenie liczby deputowanych we Francji.

Paryż, 26. 12. (Pat.) Izba deputowanych omawiała sprawę liczby deputowanych w przyszłym ciele ustawodawczem. Przyjęto poprawkę Loucheura ustalającą liczbę deputowanych na 599, zamiast dotychczasowej liczby 636.

Uczczenie p. Curie-Skłodowskiej w Sorbonnie.

Otwarcie ochronki dla ubogich imienia wielkiej naszej rodaczki Curie-Skłodowskiej.

Paryż, 26. 12. (Pat.) Rząd francuski złożył dziś w Sorbonnie uroczysty hołd p. Curie-Skłodowskiej oraz jej mężowi w uznaniu dla ich zasług. O becni byli prezydent republiki francuskiej Millerand, rektor uniwersytetu Appel, minister higjeny Straus oraz liczni przedstawiciele naukowego świata.

Wykrycie spisku komunistycznego w Hiszpanji i Portugalji.

Organizacje komunistyczne działały pod płaszczykiem towarzystw sportowych.

Madryt, 26. 12. (Pat.) Potwierdza się wiadomość o wykryciu spisku, który miał wybuchnąć 28 grudnia br. w postaci ruchu rewolucyjno-komunistycznego w Hiszpanji i Portugalji.

Dokonano licznych aresztowań w środowiskach komunistycznych w Madrycie, Sevilli, San Sebastianie Bilbao oraz w centrach górniczych i przemysłowych.

Pochwycone dokumenty stwierdzają istnienie licznych organizacji komunistycznych, działających pod płaszczykiem towarzystw sportowych.

Trzęsienie ziemi w wschodnich Kordyljerach.

Dwa miasta zburzone. — Liczne ofiary w ludziach.

Paryż, 26. 12. (Pat.) Według otrzymanych tutaj wiadomości z Bogoty nowe bardzo silne trzęsienie ziemi dotknęło szczególnie silnie wschodnie Kordylery, burząc częściowo dwa miasta. Są liczne ofiary w ludziach. W Bogota trzęsienie ziemi wyrządziło również szkody

Wspaniały bilans gospodarki państwowej w Francji.

Sytuacja ekonomiczna przedstawia się bardzo pomyślnie.

Paryż, 26. 12. (Pat.) Rozdany w senacie raport Berengera ustala m. i. budżet na **rok 1924**. Według danych tego budżetu, dochody wynosiłyby 23.950 miljonów, wydatki 23.382 miljonów, pozostałaby więc nadwyżka w wysokości 568 miljonów.

Berenger uważa w tym raporcie, że sytuacja ekonomiczna Francji w roku 1924 przedstawia się **bardzo pomyślnie**. Bilans handlowy, który w roku 1920 zakończono **deficytem**, wynoszącym z górą 23 miljardy, obecnie został zrównoważony.

Czy poseł Zamoyski obejmie tekę ministra spraw zagr.?

Warszawa, 26. 12. (Pat.) Wbrew wiadomościom umieszczonym w niektórych dziennikach, poseł Maurycy Zamoyski dotąd jeszcze z Paryża nie przybył. Przyjazd jego jest spodziewany dopiero w piątek.

(Jak wiadomo, pos. Zamoyskiego wezwano z Paryża do Warszawy w sprawie objęcia teki ministra spraw zagr. Przyp. Red.)

Walki rewolucyjne w Meksyku.

Paryż, 26. 12. (Pat.) „Temps" dowiaduje się z Meksyku, że rewolucyjne wojska meksykańskie wyparte z miejscowości Puebla **reorganizują się celem odebrania z powrotem tej miejscowości wojskom związkowym.**

Venizelos zdecydował się na powrót do Grecji.

Ateny, 26. 12. (Pat.) Rząd grecki otrzymał od Venizelosa zgodę na przybycie do Grecji na pewien czas dla wzięcia udziału w uporządkowaniu sytuacji w kraju. Venizelos obstaje przy swem postanowieniu niepowracania do życia politycznego. Dnia 29 grudnia Venizelos odpłynie z Marsylji do Aten.

Statek sterowy „Dixmuede" gnany wichrem.

Tulon, 26. 12. (PAT). Francuski napowietrzny statek sterowy „Dixmuede" gnany silnym wichrem uleciał na zachód Statek posiada dostateczną ilość benzyny i utrzyma się w powietrzu przy wybieraniu odpowiedniego momentu dla lądowania.

Tulon, 26. 12. (Pat.) O godz. 16 zauważono tuta statek sterowy „Dixmude" na zachód od Tatouine. Statek oddalał się w stronę oświetlonej latarni morskiej gdzie się panować nad sytuacja.

Paryż, 26. 12. (Pat.) W dniu dzisiejszym, jako w 25 rocznicę odkrycia radjum przez Piotra Curie i jego żonę Curie-Skłodowską minister higieny Straus dokona uroczyste otwarcie ochronki dla ubogich imienia Curie

Giełda pieniężna

z dnia 27 grudnia

Złoty polski	629 000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	6.000.000
Franki francuskie	504 000
Franki belgijskie	269.500
Franki szwajcarskie	1.045 000
Funt szterling ang.	26.050.000
Liry włoskie	258.000
Guldeny holenderskie	2.277.000
Korony szweckie	1.580.000
Korony duńskie	1.068.000
Korony norweskie	888.000
Korony czeskie	173000

Socjaliści francuscy przeciw Poincaremu.

Grudziądz, 27 grudnia.

Socjalizm jest tym kierunkiem myśli politycznej, który zawsze, ilekroć mówi o swych uczuciach narodowych, albo bezwstydnie nagina się do potrzeb chwili, albo też otumania umysły proste, naiwne. —

Socjalizm nie może być narodowy, socjalizm jest wrogi państwowości, opartej na pierwiastkach narodowych. —

Pisma francuskie ostatnio omawiają kompromitującą socjalistów francuskich odezwę drugiej międzynarodówki, podpisaną przez sekretarzy T. Shaw'a i Fr. Adlera, a ogłoszoną w „Vorwaerts'ie", która wzywa do zebrania funduszów na rzecz francuskich socjalistów zjednoczonych, a to w celu zwalczania polityki Poincarego.

Niektórzy socjaliści francuscy próbowali z początku kwestjonować autentyczność kompromitującego dokumentu, w końcu jednak przyznali się do niego.

Socjalista francuski Paweł Faure, tak naiwnie usprawiedliwia się:

„Jesteśmy stronnictwem biednym, bardzo potrzebujemy pomocy Międzynarodówki. A zresztą czyż naszą jest winą, że polityka p. Poincarego jest taką, iż międzynarodówka uważa zwalczanie jej za swój pierwszy obowiązek."

Tłómaczenie się tego rodzaju nie zdoła w uczciwej opinii zmienić sądu o socjaliźmie francuskim.

Zdawać się jednak mogło, że po doświadczeniach wielkiej wojny, socjaliści francuscy doszli do przekonania, że tego rodzaju „koordynowanie polityki narodowej z międzynarodową" przyniosło korzyść tylko polityce niemieckiej.

Odezwa II-giej międzynarodówki, postanowienia hamburskie itp., jak najwidoczniej mają interes niemiecki na względzie.

Ziednoczeni socjaliści francuscy, zwalczając za pomocą środków dostarczanych przez II-gą międzynarodówkę politykę Poincarego, utożsamiają się zupełnie ze wszystkim jej wrogami zewnętrznymi, stają się słowem stronnictwem obcem, wyłączając się sami z narodu francuskiego.

Przyjmując zasiłki, zbierane przez Międzynarodówkę dla wyraźnego celu zwalczania polityki Poincarego, która popiera większość narodu socjaliści francuscy godzą się na interwenjowanie organizacji międzynarodowej w sprawy wewnętrzne swego kraju sprzymierzając się z obcymi, zewnętrznymi czynnikami w ich walce z rządem Francji, z polityką świadomą narodu, broniącego jego praw i jego interesów.

Pamiętaj o głodnych i najuboższych naszego miasta. — Musisz złożyć datek na KUCHNIĘ LUDOWĄ!!!

Po zamknięciu obrad Rady Ligi Narodów.

Jak załatwione zostały sprawy polskie? — Sprawa Jaworzyny. — Teza polska. — Teza czeska. — Teza Ligi. — Stanowisko delegata polskiego. — Co teraz będzie? Przemówienia min. Skirmunta na komisji Kłajpedzkiej. — Wnioski i pouczenia które należy wyciągnąć.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 18 grudnia.

Czytelnicy nasi wiedzą już z poprzednich naszych korespondencji, w jakiej fazie znajdywała się sprawa Jaworzyny, zanim stanęła przed Radą Ligi. A więc Konferencja Ambasadorów 28 lipca 1920 roku zatwierdziła w zasadzie polsko-czeską granicę. Komisja Delimitacyjna pracę swoją musiała przerwać z powodu protestu czeskiego w którym ci dowodzili,ż że komisja przekroczyła swoje kompetencje. Chodziło o Jaworzynę. Komisja tedy podedata 25 września 1922 roku złożyła Konferencji Ambasadorów swoje propozycje. Konferencja Ambasadorów sprawę całą odesłała do Ligi Narodów. Zgromadzenie Ligi przekazało ją Trybunałowi Haskiemu po opinję doradczą, co do trudności prawnych, które opóźniły decyzję w tej sprawie. Trybunał pod datą 6 bm. opinję swą wypowiedział, w której mówi się o możliwościach zmian w odcinku, i o niezmienności granicy dawnej — węgiersko-galicyjskiej — na odcinkach bocznych. Co do punktu stycznego odcinka ś. dkowego z bocznymi Haaga przypomina, że Czechosłowacja wyraziła swoją zgodę na pewne przesunięcia tych punktów, będących w związku ze zmianami w odcinku środkowym. Teraz więc cała sprawa powróciła do Rady Ligi Narodów.

Teza polska, którą rozwijał Skirmunt polegała na twierdzeniu, że opinja Haagi potwierdza propozycje Komisji Delimitacyjnej. Teza czeska, broniona przez Benesza, utrzymywała, że właśnie przeciwnie, opinja Haagi zupełnie odrzuca te propozycje. Odrazu więc było widać, że decyzja Haagi nie grzeszy jasnością i dlatego nie może się stać dla Rady Ligi podstawą dla objektywnej decyzji. Spodziewamy się tedy, że sprawa zostanie załatwiona w sposób salomonowy, to znaczy że Komisja Graniczna zostanie wezwana do przedstawienia nowych propozycji, a więc tem samem odda się słuszność tezie czeskiej, z drugiej zaś strony zwróci się uwagę na dopuszczalność zmian nawet na odcinkach bocznych w punktach styczności z odcinkiem środkowym co znowu pośrednio zadowolni Polskę, ponieważ dotyczy Jaworzyny, która się właśnie w takiem miejscu znajduje. W przewidywaniu takiej decyzji pisaliśmy, że poniesiemy, prawdopodobnie porażkę formalną, ale czasem wygodnie jest, takie porażki ponosić.

Tymczasem, aczkolwiek mniej więcej w tym duchu wypowiedziała się Rada Ligi, rezolucja zawiera jednak ustęp który poważnie może zaniepokoić. Mianowicie w tem miejscu, w którem Rada przypomina o dopuszczalności zmian w punktach stycznych dwuch odcinków, dodane zostało: „ale taka zmiana punktów końcowych, biorąc pod uwagę jasno określoną zasadę zachowania dawnych granic, w każdym razie mogłaby mieć charakter jedynie ściśle ograniczony" (strictement limite).

Ustęp ten, którego zresztą nie było w opinji Trybunału, musi być uważany za wyjście Rady Ligi z rezerwy objektywnej — za tezę Rady Ligi. Na takie zwężenie kompetencji Komisji Delimitacyjnej zgodzić się nie mogliśmy. I dlatego p. min. Skirmunt oświadczył, że Rząd Polski takiej rezolucji nie przyjmuje i obstaje przy swojej tezie.

Do pewnego więc stopnia sprawę Jaworzyny na gruncie Ligi Narodów przegraliśmy i dlatego w poprzednim naszym liście sprawę te do kategorii przegranych zaliczyliśmy. Protest Skirmunta stworzył jednak możliwość wygrania jej jeszcze na gruncie Konferencji Ambasadorów. Teraz bowiem cała ta sprawa przejdzie znowu do Konferencji Ambasadorów, dla której rezolucja Rady Ligi będzie cenną wskazówką nie ... jednak cenną rzeczą będzie i protest Polski, która nie przyjęła decyzji Ligi, wobec czego ta niema innego znaczenia, jak dokumentu... nieprzychylności dla Polski dwóch autorów tej rezolucji urzędników Ligi żydowskiego pochodzenia: Francuza Manton i Anglika Abrahama.

Na uboczu niejako od tych wszystkich spraw. Polskę dotyczących, stała sprawa Kłajpedy. Nie było znać na Radzie prawdziwego zainteresowania się tą sprawą, jak zwykle wtedy, kiedy z góry już wiadomo że jest to dopiero, że się tak wyrazimy, pierwsze czytanie i że sprawa musi wpierw przejść przez Komisję Rzeczoznawców, którzy udadzą się na miejsce sporu. Miara zresztą z obopólnego zainteresowania się tą sprawą może posłużyć fakt godzinnego opóźnienia się delegatów litewskich, z których tylko jeden jakoby otrzymał w czas awizacje o posiedzeniu i ten jeden tylko stawił się na czas.

Nieco ożywienia panowało jedynie na wewnętrznych posiedzeniach Rady Ligi poświeconych sprawie Kłajpedy. Tam to zabrał głos min. Skirmunt i oświadczył że Polska w sprawie Kłajpedy jest w najwyższym stopniu zainteresowana, że projekt statutu, wypracowany przez Konferencję Ambasadorów a odrzucony przez Litwę jest minimum tego, na co się Polska może zgodzić, że rząd polski wyraża nadzieję, że projekt ten stanie się podstawą dyskusji i że w każdym razie Polska będzie i nadal informowaną o przebiegu całej sprawy.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze.)

Propaganda antychrześcijańska w Rosji.

Nauka czy religja. — Czerwona profesura — Demonstracja antybolszewicka. — Komuniści — nową burżuazją.

Grudziądz, 27 grudnia.

W Kijowie — jak donoszą pisma berlińskie — w jednym z teatrów odbyła się dysputa religijna na temat: „nauka czy religja".

Udział brali wybitni przedstawiciele cerkwi autokefalnej ukraińskiej i komuniści, werbujący się z t. zw. **czerwonej profesury.** Dysputa zamieniła się po gorących przemówieniach i politycznych aluzjach przedstawicieli cerkwi w **demonstrację antybolszewicką słuchaczy — inteligencji** kijowskiej.

Między innemi wygłosił przemówienie b. premjer Ukrainy Czechiwskij, który wskazał, że propaganda ateistyczna jest właściwie tylko **propagandą antychrześcijańską i pochodzi od żydów.** Z mowy jego wynikało również że komuniści stali się **nową burżuazją**, która zagarnęła dla siebie **wszystkie dobra materjalne** i podporządkowała proletarjat.

Aluzje te wywołały niesłychany entuzjazm.

Książki nieodpowiadające światopoglądowi Sowietów

Barbarzyński indeks książek zakazanych. — Widnieją na nich nazwiska Platona Dekarta, Kanta, Spencera, Tołstoja i w. innych. —

Grudziądz, 27 grudnia.

Świeżo doniesiono nam o fakcie, zaszłym w sowieckiej Rosji, który jaskrawo podkreśla fanatyczną zbrodnię przeciwko k u l t u r z e, mozolnie budowanej przez wieki całe.

Niedawno oto „Zarząd oświaty politycznej"; na którego czele stoi żona żona Lenina, Krupska wydał następującą instrukcję organom podwładnym:

Wobec tego, że dotychczasowa „**żmudna praca**" sowieckich urzędników, mająca na celu zniszczenie oraz wytępienie **„kontr-rewolucyjnej" literatury i sztuki, nie** doprowadziła do skutku gdyż w księgarniach, bibliotekach i innych zakładach, dostępnych dla publiczności znajduje się dalej jeszcze **dużo dzieł, nieodpowiadających** światopoglądowi proletarjackiemu, ogłasza się rozkaz **natychmiastowego przystąpienia do nowej konfiskaty oraz zniszczenia wszystkich dzieł,** wymienionych w dołączonym do „instrukcji" obszernym indeksie.

Lista ta zawiera kilka tysięcy dzieł z najróżniejszych epok i okresów, między in. obejmuje dzieła wszystkich tych **genjuszów ludzkości,** których utwory przynoszą słusznie chlubę kulturze europejskiej.

Między utworami podlegającymi konfiskacie wymieniono dzieła **Platona Dekarta** największego filozofa niemieckiego **Konta, Spencera,** których utwory zarząd „oświaty politycznej" nazywa **„szkodliwymi przedstawicielami ginącej klasy"** (?!).

Z pośród dzieł uczonych rosyjskich zakazano rozpowszechniać niektóre utwory **Tołstoja**, znanego filozofa **Sołowjewa i in. Nie oszczędzono również i największej poczytnych ksiąg treści religijnej wszelkich wyznań.**

Dodać wypada, że w zapale niszczenia dorobku kulturalnego Europy, nowi władcy Rosji posunęli się do tego, że zakazali nawet publikowanie i rozpowszechnianie życiorysów tych „burżuazyjnych" autorów.

Konfiskata powyższych dzieł w publicznych bibliotekach ma być w myśl instrukcji przeprowadzona szybko i gorliwie w terminie najpóźniej do 1 stycznia 1924 r.

Zastanawiając się nad powyższym faktem nie wie się co bardziej podziwiać, czy warjacką wprost głupotę tych ludzi bez wykształcenia i kultury, czy perfidję i przewrotność tendencyjną ludzi którzy mają w tem osobisty interes aby nową erę ludzkości zbudować na zupełnie kruchych podwalinach.

Tłum głupi szaleńczy tłum za podszeptem demagogów targnie się na wszystko i jak w „Nieboskiej komedji" zniszczy wszystko co było dziełem wieków przeszłych — lecz tak jak Pankracy na zdobytych okopach św. Trójcy pozna po niewczasie swój błąd, tak ci nowi zdobywcy Jutra staną na skraju **przepaści,** własnemi budowanej rękoma.,

I otchłań ich pociągnie.

Legną, gdyż niszczyli, nie umiejąc nic nowego w miejsce gruzów postawić.

Walka o Polaków-ewangelików.

Grudziądz, 21 grudnia.

Swego czasu podaliśmy w „Głosie Pomorskim" o interpelacji posłów niemieckich w Sejmie, którzy powstali w obronie Mazurów w powiecie działdowskim, „polszczonych" przez rząd polski.

Powód do tej interpelacji dało zamknięcie jednej klasy niemieckiej szkoły średniej w Działdowie, której uczniów przekazano do klas polskich.

Bezczelne to wnajwyższym stopniu domaganie się Niemców aby im rząd polski w dalszym ciągu pozwolił a może i dopomógł w germanizacji Mazurów w powiecie działdowskim, musi oczywiście do głębi wzburzyć każdego Polaka.

Ale bezpośrednio zatem rodzi się uczucie drugie: wstyd, żeśmy do tej pory pozwolili na tak bezgraniczne rozpanoszenie się buty pruskich hakatystów. pewnych **że „unser Mann Piłsudski" i jego, równie bliscy sercu niemieckiemu ludzie zadowolnią każdą najdzikszą nawet pretensję niemiecką.**

Niewątpliwie interpelanci sami na jedną chwilę nie oczekują zaspokojenia swego żądania. Im chodzi o co innego.

Oni chcą mieć za sobą fakt zwrócenia się do władz polskich z reklamacją przeciwko uciskowi „mniejszości mazurskiej" oraz stwierdzenie, że reklamacja pozostała bez skutku. Będzie to zawsze, jeśli nie atut, to bluf na forum międzynarodowem, gdzie oczywiście nikt nie wie kto i gdzie jest Niemcem lub Polakiem i kto kogo krzywdzi?

Podobno „niemiecka krzywda" w każdym razie może się stać „kwestią" — będzie zaczepka której ten lub inny niechętny nam członek Ligi czy innego jakiegoś, równie sympatycznego ciała ucho da zawsze.

Polityka napastnika, który bijąc sam krzyczy, że go biją, zawsze jakiś skutek wywrze i opinję w najlepszym razie rozdwoi.

A tymczasem germanizacja ludu polskiego, zwłaszcza ewangelickiego przez pastorów — hakatystów, zwolenników unijnego kościoła protestanckiego i centralizacji tegoż w Berlinie, trwa stale i nieubłaganie.

Oprócz skrawka Mazowsza w powiecie działdowskim, lud polski protestancki znajduje się jeszcze w pow. Kępińskim Leszczyńskim, na Pomorzu i na Śląsku Górnym. Są to nieliczne grupy ale w sumie stanowią one **kilkadziesiąt tysięcy ludu rdzennie polskiego i całkowicie pozostającego pod wpływem pastorów — hakatystów.**

Uświadomienie narodowe żadne prawie, wymaga szczególnej pracy w szkołach i w zborach, aby ludzi tych duchowo zniemczonych, ale mówiących po polsku i podświadomie tylko nie dających sobie wydrzeć języka ojczystego, pozyskać dla Polski.

Zbór ewangelicko-polski w Poznaniu jest oparty na ścisłych zasadach dogmatyki protestanckiej, ale jest polskim i nie sięgając po swoich współwyznawców — Niemców, **chce zapewnić Polakom swobodę obrządów, kazań etc. w języku i duchu polskim.**

Całą siłą przeciwko temu walczy unijny protestantyzm berliński, którego kierownicy za żadną cenę nie chcą wypuścić z rąk ludu polskiego i dopuścić do uświadomienia go w duchu państwowym polskim.

Z tej walki korzyści chcą ciągnąć metodyści i inni sekciarze zakładając w okolicach protestanckich gminy własne. Zdaje się jednak, że przy najbardziej nawet polskich zewnętrznych pozorach ich działalności nie leży w interesie naszego państwa, aby ten „Tertius gaudens" miał osiągnąć zyski i zdobywać zwolenników dla siebie nie zaś dla polskości i polskiej państwowości.

Tutaj interwenjować może tylko władza polska, **kategorycznie zrywając wszelką zależność zboru protestanckiego niemieckiego od zarządu w Berlinie, — odsuwając bezwzględnie od obowiązków duszpasterskich pastorów, którzy optowali za Niemcami — odbierając wszystkie polskie parafie ewangelickiego z rąk pastorów** — Niemców (choćby obywateli polskich) i oddając ich polskiemu konsystorzowi i polskim pastorom i wreszcie **rozciągając szczególną pieczę nad szkolnictwem powszechnem,** gdzie praca musi być prowadzona bardzo umiejętnie **aby ludzi ogłupianych przez rząd pruski w ciągu wielu dziesiątków lat, sprowadzić na właściwą drogę świadomości narodowej.**

Porankiewicz b. komunista przed sądem.

(Od własnego korespondenta).

Poznań, 24 grudnia.

Mimo, że procesy o komunizm przestały być u nas w Polsce sensacją, jednakże sprawa komunisty Porankiewicza budziła w Poznaniu niebywałą sensację.

Porankiewicz został zasądzony w r. 1922 na 6 lat więzienia i wysłany drogą wymiany do Rosji, **skąd zbiegł jesienią roku bieżącego i oddał się do dyspozycji władz polskich.**

Wobec tego, że wyrok z r. 1922 poddany został rewizji odbyła się obecnie ponownie rozprawa.

Gdy po wysłaniu do Rosji Porankiewicz zobaczył jak wyglądają w praktyce idee komunistyczne, zniechęcił się do nich. Przedewszystkiem po przyjeździe do Rosji, gdzie był na procesie ks. arcybiskupa Cieplaka, nie podobało mu się stronnicze prowadzenie sprawy **i przekonał się, że cały ten proces był mistyfikacją.**

Oskarżyciel Krylenko miał świadków, których opłacał.

Po wyjeździe z Moskwy bawił Porankiewicz jakiś czas na Krymie, gdzie spotykał się z wybitnymi komunistami jak Łunaczarski i Marchlewski.

Następnie był redaktorem „Młota" w Mińsku.

Wtedy zaproponowano mu, **aby pojechał do Berlina z poufną misją której nie przyjął, gdyż jako Polak nie mógł się** zgodzić na przeprowadzenie agitacji w kierunku współpracy Rosji z Niemcami przeciwko Polsce.

Wtedy to nastąpiła gruntowna zmiana jego przekonań politycznych i postanowił wrócić do Polski.

Na zapytanie przewodniczącego jakie są obecnie jego przekonania polityczne Porankiewicz oświadczył, że w czasie kilkudniowego pobytu w Warszawie po powrocie do kraju wyjawił je przedstawicielom Rządu i p. posłowi prof. Strońskiemu, któremu oświadczył gotowość napisania kilku artykułów o Rosji Sowieckiej.

Ponieważ świadkowie stwierdzili, że Porankiewicz wygłaszał podburzające przemówienia, po przemówieniu prokuratora i obrońcy **sąd skazał Porankiewicza na 2 lata i 10 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego i z zastosowaniem amnestji.**

—** **Numer świąteczny „Głosu Pom.",** który wyszedł w zwiększonej objętości i o treści obfitej został przyjęty przez czytającą publiczność z uznaniem, **gdyż dostarczył całego szeregu wiadomości z różnych dziedzin.**

ącik dla pań.

Prezydent Coolidge i konkurs piękności.

Jasne i miłe chwile prez. Coolidge. — Urocze odwiedziny w „białym domku“. — Gdzie niema złych języków?! — Konkurs piękności. — Czarowny rok życia. — Jak w bajce w której nie zawsze zjawia się królewicz.

Grudziądz, 19 grudnia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge ma w ciężkiem i pracowitem swem życiu momenty miłe i jasne.

Do takich niewątpliwie zaliczać musi audjencję jakiej niedawno udzielił osiemdziesięciu najładniejszym dziewczętom, które ubiegają się o nagrody piękności, wyznaczoną przez amerykańską fundację pod nazwą „Beauty Fundation of America“.

Każda z tych dziewcząt pochodzi z innego miasta, gdzie za najpiękniejszą uznał ją przedsiębiorca filmowy **Rudolf Valentino**, należący do „jury“ mającego rozstrzygać, której z nich należy się palma pierwszeństwa.

Rozstrzygnięcie nastąpi w Nowym Jorku. Podróż mają oczywiście zapłaconą, po drodze zaś zatrzymały się w Waszyngtonie, aby złożyć wizytę w Białym domu, jak brzmi nazwa rezydencji prezydenta.

Coolidge chętnie zgodził się na przyjęcie tak miłych gości, choć złośliwe języki twierdziły, że małżonka jego nie była zbyt z odwiedzin zadowolona.

Po audjencji u prezydenta udały się piękności w dalszą drogę. W jednej z wielkich sal Nowego Jorku odbędzie się publiczny „pokaz“ przybyłych dziewcząt; jury zaś złożone z malarzy, dyrektorów teatrów i innych „ekspertów“ zadecyduje, komu przyznać palmę pierwszeństwa na rok najbliższy, albowiem konkurs taki odbywa się co rok.

Zarząd fundacji opłaca koszty pobytu uczestniczek konkursu, które mieszkają w jednym z najpierwszych hoteli, oraz opłaca toalety przeznaczone na dzień konkursu.

Wybranka losu otrzymuje nietylko wysoką kwotę pieniężną, ale ma na rok cały zapewnione wystawne życie.

W ciągu tego roku może wybrać dowolnie miejsce pobytu bawi się, stroi w najpiękniejsze suknie i jest otoczoną rojem adoratorów.

Wiele z nich nie wraca już do rodzinnego domu.

Niejedna staje się sławna artystką filmową lub teatralną, czasem i mąż się znajdzie, ale oto już trudniej, jako że mężczyźni są **ostrożni** i nie bez pewnej słuszności obawiają się że ognisko rodzinne nie zadowoli niewiasty, której odznaczenie konkursowe i rok świetnego życia łatwo może zawrócić ładną główkę.

Odkrycie przedhistorycznych wykopalisk w Małopolsce.

Wykopaliska na górze Tedor koło Buczacza. — Płyty kamienne. Grób.

Lwów, 19 grudnia.

Wykopaliska, przeprowadzone w sierpniu 1922 r. na górze Fedor koło Buczacza, przez znanego prahistoryka prof. dr. Kozłowskiego przyniosły

ogromne korzyści dla nauki

wyjaśniając wiele zagadnień dotyczących tzw. okresu ceramiki malowanej, a przedewszystkiem kształt i urządzenie ówczesnej (2100—2200 lat przed Chr.) chaty.

Nie kończą się na tem dzieje przedhistoryczne Buczacza, bo przed kilkunastu dniami na obszarze zwanym

„Folwark-Szubienica“

właściciel tegoż, pan G. Czerkawski, trafił w czasie orki na płyty kamienne, ustawione w kształcie skrzyni. W ziemi, znajdującej się między płytami, znaleziono toporek z przewierconym otworem oraz niewielkie naczynia kształtu wazonika, z lekko odgiętym brzegiem, niestety naczynie to rozpadło się, wskutek czego nie można dokładniej stwierdzić, do jakiej kultury należy znaleziony grób.

Kształt naczynia

dałby się wprawdzie zidentyfikować z puharem możdzierzowatym w Wielkopolsce, jednakże twierdzenie takie byłoby przedwczesnem, gdyż na znalezionem naczyniu nie można było stwierdzić ornamentu.

Głębokość oraz kształt grobu są identyczne z tzw.

grobami skrzynkowymi,

tylko wymiary są mniejsze, natomiast toporki — tego kształtu co znaleziony — spotykano dotychczas wyłącznie w grobach kurhanowych.

W jaki sposób fakta te dadzą się uzgodnić, okaże przyszłość, gdyż prof. L. Kozłowski zamierza przeprowadzić tam badania, tembardziej, że grobów takich jest tam na pewno trzy, a przypuszczalnie jeszcze więcej.

Śmierć króla detektywów.

(Harry Pinkerton)

Grudziądz, 27 grudnia.

Pinkerton, najsławniejszy agent policyjny Stanów Zjednoczonych, jeden z najbardziej znanych i najgenjalniejszych detektywów ostatn. czasów zmarł, pozostawiając w spadku 375 miljonów dolarów. Niezliczone przygody, jakie przeżywał w ciągu swej długiej karjery, znalazły swoje odbicie w całym szeregu powieści i dramatów.

William Allan Pinkerton

rozpoczął swoją karjerę jako pomocnik handlowy. Wkrótce jednak doszedł do zrozumienia, że nie posiada żadnych zdolności kupieckich i dlatego zwrócił się ku innemu zawodowi. Wstąpił na służbę jako detektyw prywatny w Nowym Jorku. Dzięki swej niesłychanej odwadze i rzadkim zdolnościom, zdobył sobie w ciągu niewielu lat wielką sławę, a także mecenasa, który dostarczył mu pieniędzy na założenie prywatnego biura detektywistycznego w wielkim stylu.

To przedsiębiorstwo Pinkertona

wkrótce zyskało sławę. Największe londyńskie instytucje finansowe, najbardziej znani kapitaliści, należeli do jego klientów i już przed 20 laty biuro Pinkertona należało do największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Ameryce. Zatrudniało ono nie mniej jak 3 000 agentów.

Pierwsze czyny mistrzowskie Pinkertona sięgają lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia. Sławę swą zdobył, wykrywając

bandę fałszerzy banknotów.

Przywódcom tej bandy udało się wykraść kilka oryginalnych płyt ze skarbca banku angielskiego, służących do drukowania banknotów funtowych. Kradzież wkrótce dostrzeżono, a pewne objawy zdawały się wskazywać, że złodzieje przenieśli się do Nowego Jorku, ażeby tam otworzyć warsztat, wykorzystujący skradzione klisze.

Zmobilizowano całą policję londyńską

i większość detektywów nowojorskich, ale wszelkie poszukiwania okazały się daremnemi. I oto przyszła dla Pinkertona sposobność okazania swego talentu. Nie otrzymując żadnego zlecenia, zaczął na własną rękę śledzić fałszerzy banknotów i udało mu się dwóch członków tej bandy aresztować w jednym z londyńskich zakładów krawieckich. Od tej chwili nie było w Ameryce i Anglji żadnego fałszerstwa banknotów w wielkim stylu, do wykrycia którego nie powoływanoby także Pinkertona.

Jednym z najświetniejszych czynów było aresztowanie znanego złodzieja,

specjalisty od okradania muzeów,

który między innemi ukradł ze zbiorów księżnej Devonshire, klasyczny obraz nieocenionej wartości. Złodziej nazywał się Adam Worth i posiadał w pobliżu gminy Klapham, własną willę, w której prowadził życie nadzwyczaj rozkoszne. Wszędzie uważano go za bardzo przyzwoitego człowieka.

Pinkerton aresztował go

i okazało się, że Adam Worth był jednym z najniebezpieczniejszych przestępców, na którego sumieniu ciążyły już zamachy bombowe, mordercze i niezliczone kradzieże.

Pinkerton chętnie nadawał sobie pozór apostoła i największą dlań było przyjemnością nawrócić złoczyńcę i uczynić zeń przyzwoitego człowieka. Pod tym względem usiłowania jego uwieńczone były szczególniej w jednym wypadku.

W Liverpolu Pinkerton

aresztował przed 20 laty pewnego wielkiego przestepcę, który w kołach oszustw i złoczyńców występował pod pseudonimem „Jerry der Kleine“. Pinkertonowi udało się uczynić zeń godn. szacunku i przyzwoitego człowieka. Złoczyńca ten uczęszczał następnie na uniwersytet, zdobył dyplom lekarski i umarł jako słynny chirurg.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 24 grudnia.

Ciężki przemysł śląski zamiast — jak to już kilkakrotnie zaznaczałem w moich „Listach“ — popierać Rząd w usiłowaniach jego, mających na celu naprawę skarbu, przeciwnie usiłowania te utrudnia, systematycznie wykręcając się od świadczeń na rzecz skarbu chociaż do tego obowiązku obywatelskiego w pierwszym rzędzie poczuwać się powinien. Co gorsza, przemysł ten doszedł do takiej potęgi, że nie Państwo względnie Rząd,

ale przemysł Rządowi

zaczyna robić przepisy i uzależniać swoje stanowisko w sprawach naprzykład świadczeń podatkowych od daleko idących przywilejów dla wielkiego przemysłu.

Jednym z takich przywilejów jest żądane przez Związek właścicieli kopalń zniesienie ceł wywozowych na węgiel. Co w zamian za to „ofiarować“ chce wielki przemysł.

Jak wiadomo, naprawie skarbu służyć ma niedawno uchwalony podatek majątkowy. Celem przyspieszenia ściągania tego podatku rząd zwrócił się m. in. także

do przemysłu śląskiego

o zaliczkę wsumie 36 miljonów złotych franków na poczet tego podatku. Po długich rokowaniach przemysł śląski oświadczył gotowość zapłacenia tylko 25 miljonów franków, i to tylko 5 miljonów gotówką, a resztę wekslami. Pomijając już smutny fakt, że rząd musiał się zniżyć do rokowań z baronami przemysłowymi, stwierdzić należy, że wielki przemysł śląski poprostu wykręca się od obowiązku płacenia podatków i wzbrania się od ponoszenia w tym względzie jakichkolwiek ofiar na rzecz uzdrowienia finansów Państwa.

A przecież ciężki przemysł śląski

nie może narzekać na złe czasy! Pod rządami polskimi przemysł śląski napewno zarobił więcej niż 10 razy 25 miljonów franków.

Przyczyny tej zagadki odrazu wpadną nam w oczy, gdy uprzytomnimy sobie fakt, że ciężki przemysł śląski przeważnie znajduje się w posiadaniu niemieckim i że niemal wszystkie stanowiska kierownicze zajęte są przez Niemców. Taka naprzykład Spółka Kopalń Gieschego miała czelność mianowania

generalnym dyrektorem

swych zakładów p. Gansego, zaciętego hakatystę, który niegdyś stał na czele pruskiej Komisji Kolonizacyjnej i „kolonizował“ dzielnice polskie przybłędami z głębi Niemiec, rugując żywioł polski. Trudno zatem spodziewać się od tego pana i licznych jemu podobnych, aby dobrowolnie uczynili coś da naprawy skarbu polskiego...

Sprawa honorowa marszałka Sejmu śląskiego.

Adwokat Dr. Chmielewski spoliczkował marszałka Wolnego.

Grudziądz, 27 grudnia.

Donoszą nam, że w związku z publicznem **znieważeniem przez spoliczkowanie marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego,** żebrać się ma konwent senjorów dla określenia swego stanowiska w tej sprawie.

P. Wolnego znieważył publicznie mieszkaniec Katowic adwokat dr. Chmielewski na tle sprawy sądowej o przewłaszczeniu posiadłości między p. Eysmontową Warszawy i Siednerową z Katowic, gdyż p. Wolny jako obrońca p. Siednerowej odezwał się o p. Chmielewskiej przed Senatem: „P. dr. Chmielewski jest niewiarogodny, jabym go kazał z miejsca aresztować" i nie reagował zarówno na żądania p. Chmielewskiego jak i na czynne znieważenie.

Z dniem 1 stycznia 1924 roku wchodzi ustawa o waloryzacji.

Wykonanie tej ustawy sprowadzi przewrót w całem życiu ekonomicznem.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 grudnia.

Za kilka dni dn. 1 stycznia 1923 r. wchodzi w życie **ustawa o waloryzacji** z dn. 6 grudnia 1923 r., ogłoszona w Dz. U. i R. Nr. 127. Treść jej drukowaliśmy swego czasu in extenso w naszem piśmie.

Wykonanie tej ustawy sprowadzi **przewrót,** już nie **tylko** w całej skarbowości, lecz także w znacznej mierze **w całem życiu ekonomicznem kraju,** wprowadzając wszędzie obliczenia w jednostkach stałych.

Zwaloryzowane będą prawie wszystkie dochody państwowe. Przepisy o wprowadzeniu w życie zasad ustawy, zawarte będą w kilkudziesięciu rozporządzeniach wykonawczych, które ukazywać się będą poczynając od dni najbliższych.

Mając sposobność **zapoznania się ze znaczną ich częścią,** omówimy poniżej najważniejsze.

XI. Walny Zjazd Śpiewacki Związku Wielkopolskiego i połączony z tymże II. Zjazd Wszechpols[ki] odbędzie się dnia 3, 4 i 5 maja 1924 r. w Poznaniu.

Kiedy na miesiąc przed wybuchem wielkiej wojny światowej kilkutysięczny tłum drużyn śpiewaczych zamanifestował na walnym zjeździe w Poznaniu, że w pieśni żyje duch narodu, i że nawet **Prusak nie wynajdzie tak silnych kajdan,** któreby tego ducha okuć mogły, jasnem było dla wszystkich,

że ta pieśń i wspólna drużyna

z nad Warty, Wisły i Odry była cementem jednoczącym już wówczas rozdarte sztucznemi granicami najeźdźców ziemie Polski. Dziś, kiedy odebrane choć w części to co „obca przemoc wzięła", pieśń wspólna winna tembardziej jednoczyć braci wszystkich dzielnic — być w dalszym ciągu tą wewnętrzną spojnią porywów ducha krystalizujących się w sztuce pieśni.

W myśl tych ideałów postanowiło Walne Zebranie delegatów Wielkop. urządzić 3, 4 i 5 maja 1924 roku

Zjazd wszechpolski

Na ten Zjazd Wszechpolski zaprasza Zarząd Związku Wielkopolskiego wszystkie drużyny śpiewacze z całej Ojczyzny, z Wychodźtwa, z Ameryki! W myśl uchwały Wydziału Zjazd ma się odbyć pod hasłem

„Pieśni Ludowej"

to znaczy, Koła stające do popisów mają śpiewać pieśni ludowe, o ile możności ze swej okolicy i w nowem opracowaniu. Niech więc nad Wartą zabrzmią echa pieśni z nad Wisły, z nad Prutu, z nad Bugu, z nad Wilejki, z nad Sanu, niech dźwięki tych pieśni zjednoczą się w wspólnej harmonji miłości i zgody, niech podnoszą ducha i niech dążeniem do szlachetnego współzawodnictwa wykazują, że i w zakresie

idealnej dziedziny sztuki

nie ustajemy w pracy, że pracą chcemy dojść na wyższy szczebel doskonałości w wyrażaniu się tym pięknym językiem tonów, który nas podtrzymywał i łączył w niewoli, a który obecnie powinien stać się wyrazem naszej jedności i światu kiedyś o naszej kulturze powiedzieć. Pamiętajmy też o tem, że

hasło drużyn śpiewaczych

ma być nietylko naszem codziennem powitaniem, ale że to wdzięczność, miłość i przywiązanie jakie mamy dla nuty rodzimej w rodzinym śpiewanej języku, odzywa się głębokim i prawdziwym dźwiękiem w tych dwóch słowach: „Cześć Pieśni!"

Cześć Pieśni na całej polskiej ziemi; niechaj jej echa jaknajliczniejsze sprowadzą nam drużyny śpiewacze do Poznania ze wszystkich najbliższych i najdalszych stron naszej Rzeczypospolitej, Obczyzny i Wychodźtwa.

Cześć Pieśni!

Poznań, w listopadzie 1923 r.

Dr. H. Opieński, prezes.

Z dziedziny wiedzy i nauki

Jak się bronią zwierzęta?

Jeść — lecz nie dać się zjeść, oto motto życia zwierzęcego.

To też w walce o byt wytworzyła sobie fauna różne środki obrony, nieraz najbardziej przemyślnie i nieoczekiwane.

I tak mały krob Pinotheres zamyka się w muszli żywego omułka i przebywa w idealnej z nim zgodzie. Krab, którego schwyta się za odnóże, gwałtownym skurczem mięśnia łamie to odnóże, aby się odczepić od napastnika. Normalnie łapa taka jest odporna i znosi ciągnienie równające się 100-krotnej wadze zwierzęcia.

W te sposób może krab stracić wszystkie swoie łapy, które zresztą łatwo się zabliźniają i szybko odrastają.

Podobnie jest z wielu gadami i owadami. Sepia niepokojona nietylko wypuszcza czarną siecz mordującą dla drobnych istot, ale też ukazuje na ciele d.. czarne okrągłe plamy, które mają symulować jakieś potworne oczy i odstraszyć wroga.

Liczne gatunki ryb afrykańskich i amerykańskich wyładowują w razie potrzeby prąd o sile kilkuset wolt, który im samym jednak nie szkodzi.

Dwa gatunki krocionogów plują na przeciwnika cieczą, w której się znajduje kwas pruski. U owadów Sytta za najlżejszem dotknięciem wypływa krew przepojona kantarydyną. Doljum galea, wielki brzuchonóg śródziemnomorski wydziela ślinę, w której zajduje się 2 — 4 proc. kwasu siarkowego...

Ciekawą jest też rzeczą, że skład chemiczny jadów żmij, momentalnych nieraz zabijających jest jeszcze dotychczas nieznany, albowiem pod wpływem powietrza natychmiast się rozkładają.

Dziwne niedbalstwo.

Bydgoszcz, 23 grudnia.

Codzień słyszymy rozprawy fachowych i niefachowych polityków o chorobie naszego skarbu, o rozpaczliwej sytuacji ekonomicznej kraju. Przyczyn tego stanu rzeczy istotnie zatrważającego, doszukujemy się w słabości zbyt często zmieniających się rządów, w napływie obcych kapitałów, we wrogich spekulacjach giełdowych naszych współobywateli mojżeszowego wyznania.

Wszystko to prawda. Ale zdarzają się sprawy, niedochodzące do wiadomości ogółu, w których niewytłumaczone niedbalstwo władz jest tem dziwniejsze, że są te sprawy ściśle związane z naprawą stosunków ekonomicznych kraju.

Istnieją pod Bydgoszczą zakłady, o których mało lub zgoła nic nie wiemy, **„Bydgoska przetwórnia materjałów demobilizacyjnych".** Zajmują obszar **67 hektarów, zabudowanych 105 budynkami.**

Jest to spuścizna po Niemcach, wyzyskiwana przez nich intensywnie, zatrudniająca dawniej **400 robotników.** Zakłady te produkują ze „szmelcu", zwożonego z całej Polski (pocisków armatnich) **materjały bezcenne,** jak miedź, cynk, materję wybuchową, mosiądz. Przy racjonalnej gospodarce mogłyby produkować **miljardowe zapasy barwników sztucznych.**

Kierownik zakładów, człowiek wielkiej energii, p. inż. Gärtner, prowadzi nieustanne zabiegi w poszukiwaniu „sfer miarodajnych", chcąc uruchomić leżące nieużytkiem materjały.

Tymczasem w „sferach miarodajnych" odsyłają go od Anasza do Kaifasza, a to z tej racji, że aż 3 ministerstwa zainteresowane są w tej sprawie: min. roln., min. spr. wojsk. i min. skarbu. Stąd nieustanne trudności. Zakłady przynoszą skarbowi państwa olbrzymie dochody. **Produkcja ich jednak nie wynosi nawet 10 proc. produkcji możliwej.**

I oto państwo, mogące dać zarobić setkom rodzin robotniczych, z olbrzymim, setki miljardów miesięcznie wynoszącym zyskiem dla skarbu, sprawę te zaniedbuje.

Czyż nie jest to istotnie dziwne niedbalstwo?

F.

Zgon Wł. Tetmajera.

Kraków, 26. 12. (Pat.) Wczoraj zmarł tu na chorobę serca **artysta malarz Włodzimierz Tetmajer** w 61 roku życia. W ostatnich czasach śp. Tetmajer pracował gorączkowo nad wykończeniem wielkiego cyklu kompozycyjnego pod tytułem „Termopile polskie". Pogrzeb w sobotę.

* * *

Śp. Włodzimierz Tetmajer zajmował w współczesnem malarstwie polskiem jedno z najwybitniejszych miejsc, ciesząc się wielkiem uznaniem dla ogromu swych prac i nieprzeciętnego talentu. Tryptyki śp. Włodzimierza Tetmajera wystawiane w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie miały ustaloną sławę. Był to bowiem artysta wyjątkowej kultury malarskiej i obywatel o gorącem sercu polskiem, to też w dziełach Jego umiłowanie polskości tchnęło niemal z każdego szczegółu.

Śp. Włodzimierz Tetmajer brał również żywy udział na niwie narodowej, zwłaszcza czasu wojny i przy budowie zmartwychwstałej Ojczyzny. Po upadku państw centralnych powołano Go na członka Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. I na tem wysoce odpowiedzialnem stanowisku, dzięki zaletom Swego czystego jak łza charakteru, oddał cenne usługi wyniszczonej wojną Ojczyźnie.

Cześć pamięci wielkiego artysty i zacnego obywatela! —

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Młodzianków. Wschód słońca 8.1 zachód 3.49. Wschód księżyca 9.46 zachód 10.53

—** **Na odezwę „Głosu Pomorskiego"** i staraniem Pani Gen. Ładosiowej złożyli na Dom Sierot po poległych i inwalidach: Firma Korzeniewski Tow. Akc. towarów na sumę 30 miljonów. Czerwony Krzyż ofiarował: 3 wozy warzyw, kapusty i kartofli, 1 wóz drzewa, 98 kg. różnych produktów, 30 sienników, 20 powłoczek. P. Goćkowski z Czerwonego Dworu: 2 centnary żyta. Firma Zwoliński: 16 kg. mięsa wieprzowego. Wymienionym ofiarodawcom składa Dom Sierot serdeczne „Bóg zapłać". Oprócz tego firma Marchlewskiego sprzedała po cenie kosztów własnych 100 szt. śledzi za 5 miljonów mk. Dalsze ofiary przyjmuje Komitet Opieki nad sierotami przy D-twie Garnizonu Grudziądz.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we czwartek po raz ostatni „Krowoderskie zuchy" St. Turskiego, w sobotę arcydzieło z czasów ostatniej rewolucji w Warszawie „Konstytucja" Bolesława Gorczyńskiego. W sztuce tej wystąpi cały personel artystyczny z pp. Turońską, Kostecką, Hartmanową, Lenkiem, Dąbrowskim, Łozińskim, Kaszynem w rolach głównych. Reżyseruje p. Dąbrowski.

„Konstytucja" niewątpliwie wywoła zainteresowanie w szerokich sferach teatralnej publiczności, tak ze względu na osobę autora, jakoteż i ze względu na inscenizację w jaką ta sztuka będzie wyposażona.

Artyści, kreujący główne role, dają rękojmię, że sztuka stanie na odpowiednim poziomie artystycznym.

W przygotowaniu głośna nowość „Dzwonek alarmowy" z francuskiego. Sztuka ta grana w „Teatrze Nowym" w Poznaniu przeszło 20 razy.

—** **Operetka w Grudziądzu.** Szerokie koła społeczeństwa grudz. będą miały możność w najbliższym terminie zapoznać się z klasyczną operetką, która obok komedji i dramatu będzie stanowiła repertuar naszego teatru. W tym celu dyrekcja przy silnym poparciu jednostek dobrej woli zdołała zaangażować wybitne siły operetkowe. Uruchomienie działu muzycznego powierzono znakomitemu artyście p. Kajetanowi Kopczyńskiemu, artyście opery poznańskiej.

Z sił żeńskich zaangażowano świetną artystkę, uroczą divę operetki kijowskiej p. Nacewicz - Woskowską.

Prócz tego pertraktuje dyrekcja z kilkoma wybitniejszemi siłami operetki krakowskiej oraz scen stołecznych w Polsce.

Repertuar przygotowany do teatrów wielkomiejskich obejmuje następujące operetki i wodewile: „Nitouche" Hervego, „Figle wiosenne" Jana Straussa, „Lalka" Audriana, „Ptasznik z Tyrolu" Zellera, „Sztygar" Zellera, „Polacy w Ameryce" Cyryla Danielewskiego, „Biedna dziewczyna" Krena i Lindaua, „Dzwony z Cornevilli" Planquetta, „Wróg kobiet" Eislera, „Wesoła wdówka" Lehara, „Rozwódka" Falla, „Czar walca" Falla, „Gasparone" Millökera itd.

Sezon operetkowy rozpocznie się w pierwszej połowie stycznia. Bliższe szczegóły podane zostaną w czasie najbliższym.

—** **„Gwiazdka" Str. ogniow.** w Grudz. została przełożona na piątek 28 bm. z powodu „Dnia pokuty" w Polsce. Początek o godz. 6 wiecz. (Hotel warszawski). Straż winna się stawić o godz. 5 i pół przed odwachem.

—** **Ze świąt.** W tradycyjnym majestacie i w kraśle zimowej przeszły święta Bożego Narodzenia, pozostawiając wspomnienia miłe, serdeczne i podniosłe.

Uroczysty nastrój panował w całem mieście; przepełnione kościoły rozbrzmiewały modlitwą wiernych a melodje kolend polskich dźwięczały w uszach nutą wesela, radości. Wieczorem cisza zaległa miasto. Jakiś osobliwy widok przedstawiało ruchliwe dotąd miasto, spowite w tajemniczym śnie, jeno rozżarzone światła choinek i tu i ówdzie dolatujący śpiew świadczyły, że po domach w przybytkach rodzinnego ogniska dokonywa się tajemnicze misterjum święta Bożego Narodzenia.

W drugim dniu miasto się ożywiło. Słoneczny, iskrzący się śniegiem dzień wybrał się do nas cudny i uroczy, to też wyległy na ulice tłumy ludzi, śpiesząc zaczerpnąć ożywczego tchu.

Przeszły święta, ale nastrój pozostał.

—** **Reduta maskowa w noc Sylwestrową.** Dnia 31 bm. tj. w poniedziałek odbędzie się w salach „Hotelu Warszawskiego" staraniem grudziądzkiego związku Hallerczyków — wielka reduta maskowa. Na pięknie zestawiony program złożą się między innemi przedstawienie amatorskie sztuki pt. „Poeta i Piekarz", tańce w maskach, konkurs masek itd. Początek o godz. 8 i pół wiecz. za okazaniem zaproszenia. Na czele Komitetu organizacyjnego stoi ppułk. Jełowicki.

—** **Aresztowanie.** Onegdaj aresztowano za kradzież Stan. Panasiewicza, urzędnika handlowego, Jana Poprawkę, Władysława Sosnowskiego, Walentego Dubiela i Fr. Olszewskiego. Za paserstwo aresztowano Kurta Lipmana, kupca, za sprzeniewierzenie Wilhelma Müllera, mechanika.

—** **Prześladowanie duchowieństwa.** Władze sowieckie zamierzają przedsięwziąć znowu szereg represji przeciwko metropolicie Tichonowi, uważając, że w Rosji są teraz dwie niebezpieczne organizacje: kierowana przez Tichona cerkiew prawosławna i misje katolickie rozwijające ożywioną propagandę na rzecz połączenia tych dwu kościołów i uznania jako głowy papieża; głównie ma to mieć miejsce na południu Rosji.

—** **O zapobieganie chorobom zawodowym.** Departament zdrowia publicznego opracował projekt ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym i zwalczaniu. Za choroby zawodowe uważane są choroby ostre lub przewlekłe, wynikające z wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy, lub warunków, wśród których się odbywa praca. Obowiązek zgłaszania chorób zawodowych obciąża: a) lekarza, który wezwany jest na poradę; b) lekarzy kas chorych lub fabrycznych gdzie niema kas chorych; c) lekarzy szpitali publicznych i wykonujących oględziny zwłok lub sekcji; d) lekarzy weterynarii w wypadkach stwierdzenia zarażenia się człowieka od zwierzęcia.

—** **Walka z żebractwem.** Min. Pracy i Op. Sp. opracowywa ustawę o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. O-

Generał Haller w drodze do kraju.

Paryż, 2'. 12. (Pat.). W drodze powrotnej z Ameryki przybył tu generał Haller w towarzystwie kapitana Sierocińskiego i porucznika Rozkosza. W sobotę generał odjechał do kraju.

Ludendorff pod obostrzonym nadzorem.

Berlin, 2'. 12. (P. T. P. R.). Z Monachjum donoszą że w ostatnich dniach obostrzeżono znacznie t. zw. areszt honorowy Ludendorffa. W Monachjum, Rosenhein i innych miastach bawarskich dokonano licznych aresztowań wśród narodowych socjalistów. Również Hittler jest silniej strzeżony..

Ojciec Św. o pokojowym współżyciu narodów.

Z dnia na dzień zwiększa się niedostatek. — Apel do narodów świata.— O los ks biskupa Cieplaka.

Rzym, 20 grudnia.

Papież rozpoczął swe przemówienie na konsystorzu od wyrażenia swego żalu i smutku z powodu śmierci kilku kardynałów od czasu ostatniego konsystorza.

Następnie ojciec św. nadmienił, iż w tem, co się tyczy

pokojowego życia,

to niestety zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne warunki tego życia narodów nie zmieniły się na lepsze, gdyż niestety w umysłach panuje jeszcze przykry nastrój wzajemnej niechęci a pozatem niestety nietylko nie, ale z dnia na dzień

zwiększa się niedostatek

i wszelkiego rodzaju potrzeby ludności, zgnębionej wojną.

Dla ulżenia temu niedostatkowi — mówił dalej Ojciec św. kardynał Gaspari zwrócił się w naszem imieniu za pośrednictwem nuncjuszy i przedstawicieli Stolicy Apostolskiej do narodów, które

posiadają nadmiar pszenicy,

wzywając je, by zechciały w miarę możności złagodzić tak wielką nędzę.

W dalszym ciągu papież oświadczył, że jego wezwania o okazanie pomocy narodom, które wskutek wojny znalazły się w najbardziej

nieszczęśliwych warunkach,

nie były nigdy próżnemi, dzięki czemu można było uratować od śmierci nieszczęśliwych mieszkańców Europy Środkowej i jeszcze bardziej nieszczęśliwych mieszkańców Bliskiego Wschodu.

W dalszym ciągu Ojciec św. zaznaczył, iż niepokoi się o

los arcybiskupa Cieplaka,

który dotychczas jeszcze w więzieniu i dodał, iż nie mogąc uczynić nic innego, usiłuje przynieść mu ulgę swojemi modłami.

Ojciec św. podniósł dalej znaczenie zachowania wśród ludów kultu dla sakramentu ołtarza który przyczyni się bardzo skutecznie do prowadzenia pojednania ludzi.

Kończąc mowę, Ojciec św. zapowiedział mianowanie kilku nowych kardynałów.

---

becnie opracowywany projekt ustawy pozostaje w związku z ustawą z dnia 16. 8. 23., która ustalając zakres opieki społecznej wymienia również walkę z żebractwem i włóczęgostwem.

—** **Zakaz karmienia koni wojskowych otrębami.** W myśl rozporządzenia M. S. Wojsk. wstrzymano wydawanie otrąb z zapasów paszy dla koni. Otręby uzyskane z przemiału zboża w myśl instrukcji planu zaopatrzenia armji w żywność na rok 1924 należy sprzedawać producentom. I tak za każde zakupione 100 kg owsa można sprzedać 20 kg. otrąb według miejscowych cen rynkowych. W razie braku reflektantów na zakup otrąb ze strony producentów, należy sprzedawać otręby w drodze przetargu publicznego

—** **Wypłata rent wojskowych** za styczeń 1924 odbędzie się nie jak poprzednio podano w dniach 29 i 30 lecz w dniach 28 i 29 grudnia br., gdyż dzień 30 przypada na niedzielę, w którym to dniu urząd pocztowy wypłat nie uskutecznia.

—** **Obsługa pocztowa w Polsce.** Ogólna liczba urzędów pocztowych w Polsce wynosi obecnie 2.640, czyli jeden urząd wypada przeciętnie na 105 klm. kw. i ma do obsłużenia 11 000 mieszkańców. Jedynie dyrekcja wileńska poczt i telegrafów posiada 1 urząd na 591 klm. kw. czyli na 17 000 mieszkańców. W Czechosłowacji np. 1 urząd pocztowy przypada na 27 klm. kwadr. i ma do obsłużenia 3.300 mieszkańców. Stąd też szereg nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszych urzędów pocztowych.

Ruch towarzystw.

Tow. Czytelni dla kobiet urządza w piątek dn. **28 grudnia 1923 r.** o godz. 7 wiecz., w Bazarze przy ul. Mickiewicza **wieczorek wigilijny** połączony z herbatką. Wstęp mają tylko członkinie za okazaniem legitymacji. 7554

(rt) Przypominamy, iż dzisiaj, dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „godz" Sp. Sp-

—** **Ofiary na Kuchnię Ludową.** Teatr niemiecki (Deutsche Buehne) ofiarował Kuchni ludowej jako datek gwiazdkowy dochód z przedstawienia odbytego w dniu 12 bm. w wysokości 23.790.000 mk. Za udzieloną pomoc hojnym ofiarodawcom w imieniu żywionych ubogich miejskich serdeczne składa podziękowanie. **Kuchnia Ludowa.**

—** **Zamiast wysłania życzeń świątecznych** gen. Ładoś z żoną składają 1 miljon mk. na budowę kościoła w Tarpnie.

Zapiski wydawnicze.

„Przyjaciel Szkoły".

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Rocznik II. Nr. 19/20. Adres Redakcji: Poznań, Różana 4 a.

Wyszedł ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły" w objętości 32 stron. Na zakończenie roku wydawnictwa, roku jubileuszowego poświęconego pamięci zasłużonego pijara Stanisława Konarskiego i chlubnej Komisji Edukacji Narodowej, przynosi „Przyjaciel Szkoły" cenny przyczynek do historji wychowania szlecheckiego w Polsce.

Znany pedagog Dr. Franciszek Majchrowicz (Lwów) wydobył z rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich „Instrukcję Wychowawcza Kasztelana Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego dla Syna Józefa Xawerego udającego się na nauke do Kolegium Rzeszowskiego Scholarum Piarum roku 1776" która poprzedzona wstępem, ukazuje się po raz pierwszy drukiem w „Przyjacielu Szkoły".

Podatki z r. 1923.

Podatki które jeszcze w roku bieżącym były wymierzone, choćby nakaz płatniczy nie został już przed 1-ym stycznia roku przyszłego **doręczony płatnikowi**, zwaloryzowane będą w ten sposób, że przeliczy się je na franki złote, nie według kursu z ostatnich dni 1923 r. lecz według przeciętnego kursu franka złotego w tym roku. Wobec tego wypadną sumy po przeliczeniu następnie ustalonych kwot

franków złotych na marki polskie,

znacznie wyższe w porównaniu do sum, które należało wpłacić w końcu roku bieżącego. Będzie to kara na opieszałość płatników, opóźniających się z wpłatą podatków w nadziei na korzyści wynikające ze spadku marki. Zasady te dotycza również kar za zwłokę.

Podatki wymierzone wprawdzie już w r. 1924, ale jeszcze na zasadzie ustaw z r. 1923 i obowiązujących w nich stawek markowych przeliczone będą i zwaloryzowane według kursu franka złotego dn. 31 grudnia 1923 r. Również odpowiednia kategorja kar za zwłokę.

Przegląd religijny.

Rocznica św. Tomasza.

II.

Biskup z Madrytu Mgr. Eijo y Garay nakreślił sylwetę świętego, jako „mistrza mistyki", a Mgr. Deploige prof. z Lowanium senator belgijski i znakomity socjolog przedstawił „poglądy św. Tomasza na rodzinę". Dziedziny ścisłej filozofji dotyczył referat Ks. Grahmauna (Monachjum), świetnego tomisty. O. Cordovani wreszcie, Dominikanin omówił najnowszy

prąd włoskiej filozofji

panteistycznej z prof. Gentili'm na czele i dał jego oświetlenie z punktu widzenia filozofji św. Tomasza.

Oprócz tego na najwyższym poziomie naukowym postawionego cyklu wykładów filozofji tomistycznej odbyły się równocześnie inne o więcej praktycznym charakterze. O. Garrigon-Lagrange bronił starego podziału filozofji, który za Arystotelesem przyjął św. Tomasz; O. Gredt mówił o stanowisku wiedzy przyrodniczej względem scholastycznej filozofji i podkreślił duże zasługi przez nią a zlaszcza przez psychologię eksperymentalną oddane katolickiej filozofji; Prof. Di Somma znów podkreślił stosunek filozofji tomistycznej do nowoczesnej.

Uwieńczeniem „tygodnika tomistycznego" było przyjęcie jego uczestników przez Ojca św. w sali beatyfikacyjnej.

Kard. Laurenti

w dłuższem przemówieniu przedstawił zasługi św. Tomasza na polu wiedzy wiedzy a następnie skierował uwagę na osobiste, heroiczne cnoty świętego. W odpowiedzi podniósł Ojciec św. przebieg tygodnia, wyraził życzenie, by się odtąd częściej powtarzały w Rzymie, a wreszcie zaapelował do obecnej tam młodzieży, by z działalności świętego czerpała zapał dla wiedzy religijnej i cnoty.

„Tydzień" ten zakończył się

uroczystością liturgiczną w kościele dominikańskim S-ta Maria sopra Minerva w której udział wzięło 16 kardynałów korpus dyplomatyczny in corpore i tłumy wiernych.

* * *

To w Rzymie! U nas w Polsce, która się nie może nazywać „narodem filozofów", rocznica św. Tomasza mija bez śladu. A szkoda! Gdy w całym świecie katolicka inteligencja objawia coraz żywsze zainteresowanie dla filozofji św. Tomasza, gdy filozofja neo-scholastyczna zdobywa coraz bardziej duszę nowoczesną — u nas, niestety, na tem polu zupełna ignorancja; św Tomasz i scholastyka oznaczają banalne, szkolne dysputy

średniowiecznych zakonników.

Prześlepiamy zupełnie cały olbrzymi kierunek filozoficzny, który połączył starożytność z chrześcijaństwem, który ożywiał średniowiecze, a który współczesność odgrzebuje z pod pyłu historji podziwiając coraz to inne jego wartości i zdobycze. To jednak, co się dzieje na zachodzie każe się spodziewać, że i u nas św. Tomasz zyska należne mu miejsce

Pejot.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Potrzeba znaków obiegowych w Polsce.

Z Warszawy piszą nam:

Dla zaspokojenia normalnej potrzeby rynku kredytowego produkcji i wymiany potrzeba w Polsce — według danych P. K. O. — w równowartości złotej około 7 dolarów na głowę ludności. Wyniesie to w ogólnej sumie około 200 miljonów dolarów w polskich znakach obiegowych. Natomiast Państwo Polskie posiada znaków obiegowych na dzień 30 listopada rb. zaledwie na sumę około 17 miljonów dolarów.

SPADEK WALUT A KONJUNKTURY RYNKOWE.

Ze sfer handlowych informują nas: W związku z zniżką walut obcych nastąpiła znacznie pomyślniejsza konjunktura towarów kolonjalnych.

Jeśli dolar będzie w dalszym ciągu wykazywać tendencję zniżkowa, natychmiast zgłoszona zostanie do urzędu walki z lichwą zniżka cen. Zatrzymanie się dolara na jednakowej nawet wysokości już zdaniem fachowców znacznie poprawi sytuację gdyż towary w przeważnie znajdują się na składach konsygnacyjnych wymagając wpłacenia należności przy odbiorze towarów

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

K. WIELKOPOLSKI

Homosan

MĄKA ODŻYWCZA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
ZASTĘPUJE ZUPEŁNIE WYROBY ZAGRANICZNE - PROSIMY ŻĄDAĆ W PUSZKACH BLASZANYCH.
HOMOSAN Tow. Akc. W KOSTRZYNIE WIELKOPOLSKA
BROSZURKĘ RACJONALNE ODŻYWIANIE DZIECI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE ODWROTNIE

Ogłoszenie.

Z powodu nadchodzącej Nocy Sylwestrowej przypomina się niniejszem, iż wszelkie zakłócanie spokoju publicznego, a mianowicie strzelanie z jakiejkolwiekbądź broni palnej, lub też innych przyrządów do strzelania jak również puszczanie ogni sztucznych i t. p. jest zakazane.

Niezastosowujący się do powyższego ogłoszenia będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci. 7550

Grudziądz, dnia 22 grudnia 1923 r.

Prezydent miasta.
(—) Włodek.

Obwieszczenie

dotycz. zgłaszania członków rodziny ubezpieczonych.

Kasa Chorych udziela w myśl art. 33 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19. V 20 r. świadczenia dla członków rodziny ubezpieczonego. Dla należytej kontroli udzielanych świadczeń z tytułu tego, Kasa koniecznie prowadzić musi dokładną ewidencję członków rodziny i każdy pracodawca zobowiązany jest w myśl art. 15-II. powołanej ustawy oraz § 14 statutu Kasy do każdego zgłoszenia pracownika, mającego na utrzymaniu rodzinę (żonę i dzieci), dołączyć również i członków rodziny.

Ponieważ pp. pracodawcy do postanowień wyżej podanych przepisów się niestosowali wzgl. dokonywali zgłoszenia członków rodziny tylko częściowo, Kasa wobec tego dla uzupełnienia swojej ewidencji uprasza niniejszem wszystkich pp. pracodawców jak i kierowników filji poszczególnych miejscowości, aby według stanu

w dniu 1 grudnia 1923 r.

sporządzili nowe zgłoszenia członków rodz. tych pracowników, którzy w dniu tym pozostają ezło kami Kasy i mają na utrzymaniu rodzinę t. j. żonę i dzieci, utrzymywane wyłącznie z zarobku ubezpieczonego pracownika.

Zgłoszenie członków rodziny nastąpić winno w wyznaczonym terminie na formularzach wydanych przez Kasę które pp. pracodawcy odebrać mogą w filji Kasy poszczególnych miejscowości. Formularze te winni pracodawcy dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić i zgodność takowych dać poświadczyć przez miejscową władzę administracyjną (burmistrza, sołtysa, przełożonego obszaru dworskiego.)

Kasa Chorych uprasza niniejszem pp. pracodawców, ubezpieczonych i kierowników filji do powyższego się stosować we własnym interesie i zgłoszenia członków rodziny nadesłać **Kasie najdalej do 5-go stycznia 1924 r.**

Zgłoszenia członków rodziny osób wstępujących do pracy po 1 grudnia r. b. winny być nadsyłane Kasie równocześnie z zameldowaniem odnośnego pracownika.

Kosztów leczenia członków niezgłoszonych w wyżej wyznaczonym terminie Kasa ponosić nie będzie, ale zażąda takowe od tych osób, które za zgłoszenie członków rodziny w myśl ustawy są odpowiedzialne. 7556

Grudziądz, dnia 20 grudnia 1923 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu. L. dz. 176./23

Kupuję wszelkie ilości:
żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, peluszki, wyki, grochu.
Zakup i odbiór odbywa się na magazynach moich przy najwyższych cenach dziennych.
Paw. Witkowski, Grudziądz
Plac 23-go Stycznia 4/5. Telefon 28 i 352

WĘGIEL
Górnośląski, krakowski i dąbrowiecki z głębokich i pierwszorzędnych kopalń
Koks górnośląski
stale na składzie i na osi po cenach kopalnianych dostarcza
Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A.
Ekspozytura w Bydgoszczy, ulica Jezuicka 7/8. Telefon 15—95.
Dostawa wprost z kopalń punktualna i solidna.
Własne składy. Własna bocznica kolejowa.
7548

Posady

Zdrowa MAMKA poszukuje miejsca. Zgł. ul. ks. Budkiewicza 26

2 uczni malarskich poszukuje 7525
P. Marschler, mistrz malarski, Plac 23 go Stycznia 18.

Pierwszorzędną starszą **kucharkę** do Hotelu od 1. 1. 24. przyjmie
Żelazna, Chojnice, 7552 Król. Jadwigi 3.

Zguby

Dnia 26 grudnia o godz. 18[30] (pociąg z Torunia) w drodze z dworca kolej. do Cytadel **wypadła z wozu**
SZABLA oficerska 8751
ze srebnemi rapciami podszytemi niebieskiem suknem i temblakiem. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem do koszar Kazimierza Jagiellończyka 2 szw. 18 p. uł.

Różne

Dr. med. Baradeń
Mickiewic 18 parter,
Spec.: Choroby kobiece i położnictwo
Przyjmuje od 10-12 i 4-6

Żarówki i bezpieczniki (korki) elektr. przyjmuje do naprawy **Mojanowski, TORUŃ** Piekary 26, Tel. fon nr. 348.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz

Rząd Rzeczypospolitej polecił przeprowadzenie zbiórki zboża (żyta, owsa, jęczmienia browarnego), dobrowolnie dostarczonego przez rolników na poczet podatku majątkowego, wywozu zagranicę i komisowe sprzedaży tegoż na rynku zagranicznym przedsiębiorstwu w tym celu powstałemu z siedzibą w Warszawie pod nazwą:

Związek Polskich Organizacji Rolniczo-Handlowych dla Eksportu Rolnego

„UNITAS“

Związek ten stworzyły:

Jako przedstawiciele b. Kongresówki i Małopolski:

1. Kooprolna Spółka Akcyjna w Warszawie.
2. Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handl., Spółdzielnia z odp. ogr. w Warszawie, Tamka 1.

Jako przedstawiciel Poznańskiego:

3. Wydział Handlowy Zjednoczenia Producentów Rolnych w Poznaniu, T. z o. p.

Jako przedstawiciel Pomorza:

4. Pomorski Hurt Rolny Sp. Akc. w Toruniu.

Ponieważ dla oddawania deklaracji ustalony przez Rząd został **termin prekluzyjny 10 stycznia 1924,** przeto prosimy wszystkich interesowanych, a mianowicie też wszystkie firmy Rolniczo-handlowe na Pomorzu o jaknajszybsze skomunikowanie się z nami co do sposobu przeprowadzenia zamierzonego na poczet podatku majątkowego wywozu zboża.

Przepisowe formularze deklaracyjne są u nas do nabycia.

Pomorski Hurt Rolny S. A.
Telefony 435, 436 i 439 **Toruń** ul. Szeroka 37

Ogłoszenie.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. w Toruniu rozpisuje na dzień 10-go stycznia 1924 r. przetarg nieograniczony na dostawę

20	wag	jęczmienia,
10	wag	fasoli,
10	„	grochu,
5	„	kaszy hrecz. wzgl. jaglanej,
500	„	żyta,
2	„	mydła,
300	„	owsa,
8	„	tłuszczu,
100	„	słomy,
80	„	siana.

Oferty należy składać w Szefostwie Intendentury O. K. VIII. w Toruniu koszary Piłsudskiego do dnia 10 stycznia 1924 r., godz. 9[30].

Oryginalne wezwanie do składania ofert jakoteż szczegółowe warunki oglądać można w Szefostwie Intendentury O. K. VIII Ref. Żywnościowy, pokój 83, w Kierownictwie Rejonu Intendentur Toruń Grudziądz Bydgoszcz, w Okr. Zakładzie Gospodarczym w Toruniu oraz we wszystkich Szefostwach Intendentur innych O. K.

We wszystkich wymienionych urzędach mogą ewentualnie reflektanci otrzymać przepisowe formularze ofert.

Toruń, dnia 23 grudnia 1923 r.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII.
L. dz. 34469/23. Int. Żywn. 7555

Stary ołów kupuje Drukarnia Pomorska.

Produkta naftowe
t. j. benzynę lekką i ciężką, smary, oleje maszynowe rafinowane, parafinę, oleje gazowy z własnych składów i z własnych rafinerji.
Cement portlandzki z małopolskich cementowni.
Grafit i tygle grafitowe najlepszej jakości.
Artykuły techniczne oraz **MASZYNY** z zastępowanych fabryk i hut
dostarcza
Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A.
Ekspozytura w Bydgoszczy
ul. Jezuicka 7/8. Adr. tel. „Tepege“ Bydgoszcz. Tel. 1595
Własne składy. Własna bocznica kolejowa.

Zabudowany teren przemysłowy
30 prus. mórg duży, z około **20 budynkami, w dużem mieście Pomorza** — woda i kolej — wodociąg, elektryczne światło, natychmiast nadzwyczaj tanio na sprzedaż. —
Tylko reflektanci za kapitałem będą uwzględniani.
Oferty pod **nr. 4310** do **biura ogłoszeń C. B. „Express“ Bydgoszcz.** 7551